Elżbieta Łuczak

Sytuacje trudne w zakładach karnych i ich konsekwencje

Niepełnosprawność nr 8, 40-47

2012

Elżbieta Łuczak

Sytuacje trudne w zakładach karnych i ich konsekwencje

W licznych debatach na temat polskiego systemu resocjalizacji wiele miejsca i uwagi poświęca się efektywności tego systemu. Wynika to tego, że obecnie funkcjonujący system jest niezadowalający, mało efektywny. Dotyczy to zarówno najwęższego zakresu resocjalizacji, który w ujęciu H. Machela (2003) sprowadza się do osiągania celu minimum (niepopadania przez skazanego w kolizję z prawem), a jeszcze bardziej szerszego – obejmującego cel maksimum, przejawiający się w przestrzeganiu norm prawnych i obyczajowych, a więc w prawidłowym funkcjonowaniu byłego skazanego w społeczeństwie.

Przyczyny małej skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych są wielorakie. Najogólniej rzecz ujmując można je rozpatrywać z punktu widzenia instytucji resocjalizacyjnej, personelu więziennego czy wreszcie samego skazanego. I mimo to, że wszystkie te czynniki mogą odegrać istotną rolę w procesie resocjalizacji, to jednak najbardziej znacząca przypisywana jest samej instytucji izolacyjnej, która już z samego założenia generuje wiele negatywnych następstw w postaci prizonizacji, stygmatyzacji czy też przyswajania postaw bierności, bezradności czy schematyzmu, stąd nawet najbardziej aktywny wychowawca lub też skazany, mają bardzo ograniczone możliwości osiągania pozytywnych efektów.

Ponieważ generowanie negatywnych następstw dokonuje się za pośrednictwem wielu sytuacji trudnych, których doświadczają skazani w instytucjach penitencjarnych, stąd tym właśnie sytuacjom wraz z ich konsekwencjami poświęcono niniejszy artykuł.

Warunki życia w środowisku więziennym znacznie różnią się od tych, które panują w środowisku osób przebywających na wolności. Wynika to z tego, że zakład karny znacznie ogranicza zaspokajanie potrzeb zarówno biologicznych, jak i emocjonalnych, a jego częstym efektem są negatywne skutki zdrowotne.

Więzienie, do którego trafia człowiek, stanowi dla niego całkiem nowe, nieznane środowisko, wymagające od niego przystosowania się, prizonizacji. Jed-

nakże to przystosowanie często jest trudne, a o jego efektach w dużym stopniu przesądzają cechy osobowościowe. Przystosowanie więc skazanego do warunków zakładu karnego wymaga z jego strony pokonania wielu sytuacji trudnych. Do najważniejszych należy zaliczyć:

- brak zaspokojenia podstawowych potrzeb i ograniczony kontakt z najbliż szymi,
- bezczynność prowadząca do nudy,
- przeciążenie organizmu,
- przeludnienie (przepełnienie),
- presja ze strony nieformalnych grup osadzonych.

Zaspokojenie potrzeb jest jednym z kluczowych warunków utrzymania ustroju człowieka. Jest to niezbędny element zapewniający człowiekowi utrzymanie życia, zdrowia i rozwoju, a co za tym idzie, przynosi mu zadowolenie i satysfakcję (Ciosek 1996).

Tymczasem instytucje izolacyjne w znacznym stopniu ograniczają lub całkowicie uniemożliwiają zaspokajanie potrzeb człowieka, przez co pozbawiają go czegoś, co jest konieczne do normalnego funkcjonowania.

Jedną z najbardziej oczywistych dolegliwości jest pozbawienie człowieka wolności „(...) pozbawienie człowieka wolności – odizolowanie go, stwarza liczne sytuacje stresowe przede wszystkim o charakterze deprywacyjnym. Deprywowana jest potrzeba autonomii osobistej, decydowania o sobie, kontaktu heteroseksualnego, kontaktu emocjonalnego, następuje deprywacja informacyjna, deprywacja godności" (Chmielewska 1996).

Z utratą wolności wiąże się często pogorszenie sytuacji materialnej, znaczne ograniczenie powierzchni mieszkalnej oraz ograniczenie zaspokojenia potrzeb w zakresie żywienia. Dotyczy to zwłaszcza tych skazanych, których sytuacja materialna przed uwięzieniem była dobra i w konsekwencji powoduje liczne frustracje lub też nieodpowiednie zachowania wśród skazanych.

Utrata wolności wiąże się z ograniczeniem swobody i kontaktu z osobami najbliższymi. Ograniczenia te wynikają nie tylko z istnienia więziennych murów i licznych zabezpieczeń, ale również z określonej liczby przepustek dostosowanych do rodzaju rygoru. Izolacja więzienna ma charakter przymusu i jest efektem decyzji podejmowanych przez innych ludzi. Człowiek uwięziony musi często stawić czoła takim sytuacjom, np. musi podporządkować się decyzji współżycia z narzuconą mu grupą współwięźniów, którzy znacznie odbiegają swoim zachowaniem i cechami osobowościowymi, przez co łatwo dochodzi do wciągnięcia takiej jednostki do struktur nieformalnych zakładu.

Dolegliwością jest również brak możliwości dokonywania przez skazanych własnych wyborów i podejmowania samodzielnych decyzji, przez co wzbudza się u nich agresję i negatywny stosunek do całej administracji zakładu karnego

(Ciosek 2003, s. 300). Duży problem stanowi także niezaspokojona potrzeba kontaktu heteroseksualnego i emocjonalnego, które często wzrastają do rangi obsesji, stają się przyczyną wzrostu napięcia seksualnego i wywołują negatywne sposoby jego rozładowywania, np. w postaci stosunków homoseksualnych. Należy dodać, że stosunki te często są poprzedzane różnymi formami znęcania się nad słabszymi w hierarchi „drugiego życia" więźniami, a zdarza się również, że przybierają o wiele drastyczniejszą postać – gwałtów zbiorowych.

Kolejnym problemem, będącym sytuacją trudną podczas odbywania kary pozbawienia wolności, jest nadmiar czasu wolnego, bezczynność prowadząca często do nudy, lenistwa, konfliktów, stanów depresyjnych, a także do szukania rozrywki poza społecznie akceptowanymi formami w zjawisku podkultury więziennej. Nadmiar czasu wolnego jest szczególnie mocno odczuwany przez skazanych nieposiadających zatrudnienia, a także nie objętych obowiązkiem szkolnym lub terapeutycznym. Dotkliwość ta jest tym większa, im większy jest wymiar wyroku.

Czas wolny jest postrzegany często jako czas stracony, który skazani chcieliby jak najszybciej wykreślić ze swojego życia. Poczucie ciężaru tak wolno upływającego czasu i związana z nim nuda wywołują u skazanych lęk spowodowany niekorzystną zmianą ich osobowości i obawą zakłóconych relacji w kontaktach społecznych, po opuszczeniu środowiska inkarcerowanego (*tamże*, s. 299).

Nadmiar czasu wolnego staje się problematyczny nie tyle ze względu na ograniczenia związane ze strukturą organizacyjną (np. w zakładzie typu zamkniętego) lub niedostatki bazy materialno-wyposażeniowej, ile ze względu na brak umiejętności jego wykorzystania. Skazani nie traktują czasu wolnego jako czegoś co można używać, zwłaszcza w jakimś określonym celu (np. samorozwoju, rekreacji), lecz jako coś co trzeba przeżyć i to w miarę szybko i niepostrzeżenie.

Takie traktowanie czasu wolnego przez osadzonych sprawia, że ma on charakter typowo bierny, nieefektywny. Przykładem tego są badania (Wiśniewska 2011, s. 42 i 43) przeprowadzone w ubiegłym roku (wśród 109 skazanych i 4 wychowawców) w jednym z zakładów karnych dla młodocianych i dorosłych, pierwszy raz karanych na terenie woj. warmińsko-mazurskiego. Z badań tych wynika, że mimo wielu możliwości co do form spędzania czasu wolnego, oferowanych przez zakład (posiadający obiekty rekreacyjne, pracownie, urządzenia i sprzęt pozwalający w pełni realizować tę formę oddziaływań), skazani nie są zadowoleni. Twierdzą, że istniejące propozycje są niewystarczające, ale równocześnie nie mają w większości własnych pomysłów na lepsze zagospodarowanie czasu wolnego.

Mając takie podejście do możliwości proponowanych przez zakład form spędzania czasu wolnego nic więc dziwnego, że przedstawia się on bardzo ubogo. Większość badanych (ok. 75%) spędza go, oglądając telewizję i słuchając radia. Ćwiczenia na siłowni zaznaczyły się wprawdzie w drugiej kolejności, jednak dotyczyły tylko 25 skazanych (22,9%). Inna forma aktywności w czasie wolnym

wystąpiła z jeszcze mniejszą częstotliwością. Dotyczyła zaledwie 3 osób, które brały udział w zajęciach kulturalno-oświatowych.

Przytoczone badania (*tamże*, s. 30) dostarczyły jeszcze innego ważnego spostrzeżenia wskazującego na to, że formy czasu wolnego różnicowały się w zależności od wykształcenia osadzonych. W świetle wypowiedzi wychowawców okazało się, że skazani posiadający wykształcenie średnie znacznie częściej wykorzystywali swój czas wolny w sposób bardziej racjonalny, konstruktywny niż osoby legitymujące się niższym poziomem wykształcenia (najczęściej niepełnym podstawowym). Czas wolny tej drugiej grupy więźniów często był wypełniany wieloma nieakceptowanymi formami zachowań związanych z tzw. „drugim życiem" (np. ze znęcaniem się i prześladowaniem współosadzonych, wykonywaniem tatuaży czy samouszkodzeń), przez co osoby te otrzymywały najwięcej wniosków dyscyplinarnych za niezgodne z regulaminem zachowanie się w tym czasie.

Wobec tak demoralizujących zachowań tych więźniów zachodzi tym większa potrzeba stymulowania aktywnego wykorzystania ich czasu wolnego, zważywszy równocześnie na fakt, że aktywność ta posiada także wymiar poprawczy, ponieważ stanowi alternatywę dla bezczynności.

Następną grupą sytuacji trudnych, pojawiających się w więziennym egzystowaniu, są przeciążenia organizmu. Sytuacje takie mają miejsce zwłaszcza przy początkowym zetknięciu się skazanego z zakładem penitencjarnym, w którym panują odmienne warunki od tzw. naturalnych, a do których skazany musi się przystosować, choć zdarza się również, że przeciążenia mogą wynikać z zupełnie czegoś innego, np. z nadmiaru czasu wolnego. Trafiając do zakładu karnego skazany staje przed wieloma wyzwaniami, zadaniami i ograniczeniami. Musi przystosować się do zmiany otoczenia, do ciągłego przebywania z tymi samymi osobami na bardzo małej powierzchni, do braku prywatności itp.

Takim warunkom może jedynie sprostać skazany posiadający określone predyspozycje i dużą odporność. W przeciwnym wypadku, jeżeli jednostka nie posiada psychofizycznych możliwości sprzyjających zaakceptowaniu tych warunków, może dojść do wystąpienia sytuacji przeciążenia. Sytuacje te manifestują się wieloma różnymi symptomami: negatywnym zachowaniem skazanego, buntem, konfliktami, czasami uciążliwymi konsekwencjami zdrowotnymi w postaci stanów depresyjnych, różnego rodzaju zaburzeń psychicznych, efektem czego są podejmowane próby samobójcze.

Ogromnym problemem, z jakim zmagają się dzisiejsze zakłady karne, jest wzrastająca liczba skazanych, która powoduje przepełnienie zwane zamiennie przeludnieniem. Zjawisko to ma miejsce wówczas, gdy liczba skazanych przekracza liczbę miejsc określoną w statystyce więziennej (Hołyst 2001) .W takiej sytuacji warunki odbywania kary pozbawienia wolności na skutek zagęszczenia skaza-

nych i innych towarzyszących okoliczności (np. nadmiernej bliskości fizycznej, naruszenia sfery prywatności itp.) ulegają znacznemu pogorszeniu, co więźniowie odczuwają jako dodatkowy, bardzo przykry element kary.

Występujące w dzisiejszych zakładach karnych przeludnienie powoduje, że nie spełniają one standardów określonych w Kodeksie Karnym i przyczyniają się do wielu negatywnych skutków. Do najważniejszych należą:
- brak poczucia bezpieczeństwa, zagrożenia,
- negatywne zachowania skazanych w postaci: bójek, różnych form agresji, konfliktów, naruszania regulaminu,
- zmiany nastroju, zaburzeń na tle psychicznym.
- wzrost zagrożenia chorobami zakaźnymi.

Występujące w polskim więziennictwie zjawisko przeludnienia powoduje również to, że często skazanych umieszcza się w zakładach karnych położonych znacznie dalej od ich miejsca zamieszkania. Sytuacja taka stwarza dodatkową trudność, gdyż utrudnia bądź całkowicie uniemożliwia kontakt z najbliższymi, co nie ułatwia przebiegu procesu resocjalizacji.

Przeludnienie zakładów karnych powoduje jeszcze inne ważne utrudnienie, jakim jest kwestia utrzymania porządku. Przepełnione cele bardzo to utrudniają, ponadto uniemożliwiają budowanie pozytywnych relacji pomiędzy skazanymi, a także należyte wypełnianie obowiązków przez personel więzienny, co m.in. przejawia się tym, że personel ten nie jest w stanie na bieżąco interweniować w przypadku zaistniałych nieprawidłowości.

Obok wymienionych sytuacji trudnych niezwykle ważnymi są te, których doświadcza skazany w wyniku oddziaływania w zakładzie karnym struktur nieformalnych, zwanych „drugim życiem". Struktury te zaznaczają się w zakładach penitencjarnych ze szczególną siłą, co przejawia się szerzącym się w nich bezprawiem, brutalnością, wymuszaniem, poniżaniem czy znęcaniem. Stałym elementem tych struktur są również różnego rodzaju zachowania agresywne kierowane zarówno w stosunku do innych osób, jak i do samego siebie. W takich warunkach skazany już przy zetknięciu się z zakładem karnym jest narażony na presję związaną z przyjęciem wartości świata przestępczego, a jeżeli jej nie ulegnie, musi stale się bronić przed negatywną stygmatyzacją, przez co jego pobyt w zakładzie jest ciągłym pasmem udręki.

Przyjęcie wartości świata przestępczego poprawia wprawdzie komfort życia, gdyż minimalizuje dolegliwości izolacji więziennej, wynikające z deprywacji potrzeb, jednak pod żadnym pozorem nie może być rozpatrywane w kategoriach pozytywnych. Przynależność do „drugiego życia" umacnia skazanego w antyspołecznej postawie, uzupełniając jego przestępcze doświadczenie, przez co jeszcze bardziej go demoralizuje.

Sytuacje trudne, wynikające z funkcjonowania „drugiego życia", nie omijają także personelu więziennego, na który również są wywierane presje prowadzące nieraz do naruszenia dyscypliny i łamania regulaminu, a w skrajnych wypadkach nawet do buntu. Sytuacje te są nie tylko trudne, ale wręcz niebezpieczne i z całą pewnością nie służą pomyślnemu przebiegowi procesu resocjalizacji.

Przedstawione pokrótce sytuacje trudne stają się źródłem negatywnych emocji, stąd powodują u skazanych wiele różnych konsekwencji. Wiele z nich zasygnalizowano już w trakcie wcześniejszych analiz. Chcąc jednak uzupełnić je należy powiedzieć, że do ujemnych konsekwencji izolacji więziennej należy również zaliczyć inne zaburzenia, a mianowicie:
- czynności psychiczne w postaci nerwic,
- choroby psychiczne zwane psychozami,
- dezorganizację zachowania,
- sfery stosunków międzyludzkich.

Zaburzenia nerwicowe są najczęstszą konsekwencją psychiczną izolacji więziennej. Przyczyniają się do tego niezaspokojone potrzeby, kumulujące się sytuacje trudne, stany rozdarcia emocjonalnego, czy wreszcie tłamszone wewnątrz emocje. Niektóre symptomy zaburzeń nerwicowych pojawiają się bardzo wcześnie, zaraz po doświadczeniu silnej sytuacji stresowej, inne natomiast – po dłuższym pobycie w zakładzie karnym, jednak ze zdwojoną siłą. Stany nerwicowe skazanych utrudniają oddziaływania wychowawcze i zmniejszają siłę przystosowania się jednostki do życia w środowisku otwartym. Wyuczony podczas izolacji więziennej konformizm utrudnia skazanym samodzielne podejmowanie decyzji i pełnienie ról społecznych po wyjściu z zakładu (Bałandynowicz 2006).

Innym dość często spotykanym w zakładach karnych zaburzeniem są różnego rodzaju psychozy. H. Chmielewska (1996, s. 69) wyróżnia trzy rodzaje psychoz: endogenną, której geneza leży we wnętrzu człowieka, egzogenną, której źródłem są czynniki zewnętrzne oraz sytuacyjną, w której podłożem jest uraz psychiczny.

Wymienione psychozy stanowią najpoważniejszą kategorię zaburzeń psychicznych, a ich specyfika w warunkach izolacji różni się od tej, która występuje na wolności. Osoby przebywające w zakładzie karnym przychodzą z pewnymi dolegliwościami, które są spowodowane ich trybem życia, jaki prowadziły przed izolacją, a ich efekty pojawiają się po zetknięciu z zakładem karnym. Placówki penitencjarne wpływają negatywnie na kondycję psychofizyczną skazanych cierpiących na tego typu zaburzenia psychiczne, a równocześnie efekty resocjalizacyjne oddziaływań stosowanych wobec tych osób są mocno ograniczone.

Sytuacje trudne są podstawą dezorganizacji zachowań, której najczęstszym przejawem – o czym wielokrotnie już wspominano – są różnego rodzaju zachowania agresywne. Ale ta dezorganizacja może się przejawiać również innymi symptomami, do których zaliczyć można m.in. zahamowanie działania czy też

uporczywe powtarzanie pewnych zachowań pomimo ich nieskuteczności. Zachowania takie mogą pojawiać się nawet pod wpływem pojedynczych sytuacji. W przypadku długotrwałych sytuacji zmiany są mniej wyraźne, bardziej rozłożone w czasie, ale ich konsekwencje są mocno odczuwane. Prowadzą bowiem do różnych zaburzeń o podłożu psychologicznym, np. do zaburzeń snu, a także fizjologicznym – np. do wzrostu wydzielania adrenaliny, czy behavioralnym związanym ze wzrostem lub spadkiem masy ciała (Ciosek 1996, s. 274).

Sytuacje trudne, jakich doświadczają skazani podczas odbywania kary pozbawienia wolności, powodują nie tylko zmiany w osobowości i zachowaniach osadzonych. Sytuacje te pociągają za sobą liczne skutki o charakterze społecznym, np. rozpady rodzin, osłabienie więzi rodzinnych lub nawet zanik tych więzi. Pobyt w zakładzie karnym oznacza również poważne zaburzenia związków skazanego z jego dotychczasowym otoczeniem (znajomymi, sąsiadami) wskutek istniejących procesów stygmatyzacyjnych, co z całą pewnością nie sprzyja pomyślnym rokowaniom resocjalizacyjnym.

Przedstawione w niniejszym artykule treści wskazują, iż w instytucjach penitencjarnych występuje wiele sytuacji utrudniających ich prawidłowe funkcjonowanie, mających równocześnie niekorzystny wpływ na przebywających tam skazanych i na pracę personelu więziennego. Sytuacje te sprzyjają często umacnianiu aspołecznych zachowań osadzonych i ograniczają współdziałanie w procesie kształtowania pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, co w rezultacie ogranicza również skuteczność resocjalizacji.

Wobec takich okoliczności, występujących w zakładach karnych, istnieje pilna potrzeba poprawy warunków funkcjonowania i oddziaływania tych zakładów. Ale niezależnie od tego istnieje potrzeba zmiany polityki karnej, zwłaszcza wobec osób o mniejszym stopniu wykolejenia, co do których możliwe jest zastosowanie innych środków, np. w postaci ograniczenia wolności. Taki sposób postępowania nie zwalniałby tych osób z odbywania kary, ale równocześnie nie narażałby ich na wiele dotkliwych przeżyć związanych z izolacją więzienną, co w konsekwencji mogłoby służyć lepszym efektom resocjalizacyjnym zarówno w sensie jednostkowym, jak i ogólnospołecznym.

Bibliografia

Bałandynowicz A. (2006), *Probacja a resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Warszawa, s. 70.

Chmielewska H. (1996), *Wybrane zagadnienia psychospołeczne instytucji penitencjarnych*, Kalisz, s. 54.

Ciosek M. (1996), *Człowiek w obliczu więziennej sytuacji trudnej*, Gdańsk, s. 270.

Ciosek M. (2003), *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 300.

Hołyst B. (2001), *Przepełnienie więzień. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, [w:] *Więziennictwo nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniak, II Kongres Penitencjarny, Warszawa, s. 48.
Machel H. (2003), *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjn*a, Gdańsk, s. 31.
Wiśniewska E. (2011), *Środowisko inkarcerowane jako sytuacja trudna – Dylemat współczesnej penitencjarystyki*, praca magisterska wykonana w Katedrze Pedagogiki Resocjalizacyjnej UWM w Olsztynie pod kier. E. Łuczak. Olsztyn, s. 42 i 43 (maszynopis).

Difficult situations in prisons and their consequences (Summary)

When discussing social rehabilitation one usually underlines its low effectiveness. Furthermore, social rehabilitation seems to be reduced to a minimum, which in fact means that an offender does not infringe the law. The reason of it is strictly connected with a specific character of the isolating institution which effects undesirable negative consequences. They mostly appear as the effect of difficult situations experienced by prisoners, like: imprisonment, specific life conditions, unsatisfied needs, reduced relations/contacts with relatives, overstraining of the organism, congestion, overpressure. All these factors are presented and analysed in the text.